Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice. św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 78 — **Katowice, wtorek 4-go kwietnia 1933 r.** — **Rok 32**

Polacy w Niemczech pod obuchem teroru hitlerowskiego.

Dnia 12 marca, t. j. w dzień wyborów samorządowych w Rzeszy była wioska polska na Pograniczu. Szkic. widownią zajść. w czasie których zostało pobitych pałkami gumowemi przez policję i hitlerowców szereg Polaków przeszukana szkoła polska i mieszkanie Polaka Juljana Cieślika. Zajścia w Szkicu, które oczywiście przedstawiono ze strony niemieckiej jako antyniemiecką (!) akcję ze strony ludności polskiej, jednocześnie insynuując jej uprawianie działalności komunistycznej. dały powód policji niemieckiej do aresztowania 4 osób. a mianowicie nauczyciela polskiej szkoły w Szkicu Dudziaka. dwóch Janów Cieślików i Niteckiego. Wszystkich aresztowanych. których przetrzymano w więzieniu po kilka. a nawet (jak Dudziaka) 10 dni, zwolniono, nie mogąc znaleźć nawet cienia zarzucanej im akcji komunistycznej. Nauczycielowi Dudziakowi, który w czasie swojej dotychczasowej bytności w Szkicu zjednał sobie mir wśród miejscowej ludności polskiej, co oczywiście było solą w oku władz niemieckich, zabroniono pokazywać się w Szkicu. Należy zaznaczyć. że Dudziak jest obywatelem niemieckim i ograniczenie prawa zamieszkiwania na terenie Rzeszy jest wobec niego **zwyczajnem bezprawiem.**

Jakie tortury muszą znosić Polacy na Pograniczu, niech świadczy fakt. jak obeszli się Niemcy z aresztowanym w Szkicu Janem Cieślikiem. Cieślik został przewieziony po aresztowaniu ze Szkica do Złotowa przez policję. Tu oddano go w ręce hitlerowców. którzy. po zawiezieniu go do własnej siedziby. zaczęli go „przesłuchiwać“. Naskutek niedyskrecji jednego z przesłuchujących. który cnlubił się pomysłowością badania, możemy podać. jak wygląda taki system „przesłuchania“. Od Cieślika żądano potwierdzenia. iż nauczyciel Dudziak na swoim wykładzie w Szkicu mówił, iż ziemie polskie sięgają do Odry. Gdy Cieślik nie chciał tego potwierdzić. **bito go bez miłosierdzia,** póki nie wymuszono potwierdzającej odpowiedzi. Po tem katowaniu przeprowadzono Cieślika do policji. gdzie Cieślik złożył zażalenie na to. „iż został pobity i zmuszony do fałszywego zeznania. „Co? bito Pana — to niemożliwe“ — powiedział policjant. poczem po chwili opuścił pokój. pozostawiając Cieślika razem z tym hitlerowcem. który go odprowadzał do policji. Oczywiście z tego momentu skorzystał hitlerowiec. by odnowa rozpocząć egzekucję na wyczerpanym katowaniem Cieśliku. Po chwili powrócił policjant. który zapytał się ponownie „No. więc cóż. Pan utrzymuje wciąż. że Pana bito?“ — W tych warunkach. Cieślik oczywiście zaprzeczył, co zostało przyjęte z zadowoleniem. W rezultacie puszczono pobitego w stanie całkowitego zastraszenia. Jednakże egzekutorzy sami chwalą się po mieście, swojemi sposobami skutecznego przeprowadzania badań.

*

W nocy z 25 na 26 marca dokonano w Purdzie (pow. olsztyński) na Warmji napadu na polską szkołę. Napastnicy rozbili aparat radjowy. wywrócili szafę szkolną. porozrzucali książki, zeszyty i pozostałe przybory szkolne po podłodze i powybijali wszystkie szyby w oknach szkoły. Naukę przerwano aż do odrestaurowania lokalu szkolnego. Sprawców nie wykryto. Dla ścisłości należy jednak dodać. że w dniu 25 marca odbyła się w Purdzie uroczysta impreza hitlerowska. na którą ściągnięto do Purdy hitlerowców z bliższej i dalszej okolicy.

Po napadzie na plebanję w Butrynach jest to w ostatnim czasie już drugi napad na ośrodki polskiej pracy na terenie pow. olsztyńskiego.

*

Na Powiślu w pow. sztumskim. teror wobec ludności przybierał formy zorganizowanej i systematycznie przeprowadzonej nagonki. Władze niemieckie uniemożliwiają na każdym kroku prowadzenie ze strony jakiejkolwiek pracy organizacyjnej: lokal Związku Polaków cieszy się prawie że codzienną gościną hitlerowców wespół z policją, przeprowadzających rewizje i dochodzenia: działacze polscy Związku Polaków — Literski i Boenigk — pozbawieni paszportów (!). zmuszeni są do codziennego zgłaszania się u władz policyjnych; u podejrzanych — naskutek fałszywych denuncjacyi niemieckich — działaczy polskich (ks. prob. Sochaczewski. Szymański) przeprowadza się nader skrupulatne rewizje i aresztowania. — Fakty powyższe wpływają deprymująco na ludność polską. która zmuszona jest do ukrywania swej polskości przez stronienie od wszelkiego udziału w życiu polskich organizacyj. Odważniejsi narażają się na pobicie (Józef Kalinowski z Nowej Wsi został pobity przez hitlerowców za posyłanie dzieci do szkoły polskiej.)

*

Obywatel polski Wachner, kierownik i współwłaściciel firmy Wachner & Co w Elblągu, został pobity w bezprzykładny sposób przez jedną z miejscowych bojówek hitlerowskich w lokalu hitlerowców kijami, pałkami gumowemi“, rózgami ze stali wśród okrzyków: „Polska świnia“, „To masz za korytarz“ itd. Zemdlałego ocucono kubłem zimnej wody, poczem bito go w dalszym ciągu. Masakra ta — świadczy o tem świadectwo lekarskie — trwała około trzech godzin, poczem — po krótkiem przesłuchaniu na policji — nastąpiło zwolnienie Wachnera z aresztu.

Niema małych mocarstw, są tylko mocarstwa równe wobec prawa.

Lyon. B. premjer Herriot, przemawiając na zebraniu b. kombatantów, oświadczył m. in. w sprawie paktu czterech mocarstw, co następuje: Jeśli pragnie się rewizji traktatów, to należy zapytać, na jakiej procedurze ją oprzeć? Czy na artykule **19 paktu Ligi Narodów,** która przecież istnieje. Mówiąc dalej o sprawach polityki zagranicznej. Herriot zaznaczył. iż według niego **niema małych mocarstw, są tylko mocarstwa równe wobec prawa.** Pragnąc, by wielkie mocarstwa miały prawo kierowania losami małych państw, nie czyni się nic innego, **jak tylko imperjalizm. Dlaczego ma się poprawiać mapę Europy, już poprawioną w r. 1919?** W zagadnieniach międzynarodowych są — zdaniem mówcy — trzy sposoby rozwiązywania ich. mianowicie: przez odosobnienia mocarstw, dalej przez porozumienie ich, tj. przez taką politykę, która rzuciła Francję w objęcia wielkiej wojny, i wreszcie przez Ligę Narodów, która stanowi najlepszy system rozwiązywania nieporozumień międzynarodowych. W zakończeniu mówca oświadczył, iż nie jest ani optymistą, ani pesymistą i wypowiada się za polityką, opartą na Lidze Narodów i na jaknajbardziej jawnej dyplomacji.

Austrja na wulkanie.

Wiedeń. W niedzielę po południu **kanclerz związkowy Dolfuss wygłosił publiczne przemówienie,** które wywołało **wielkie wrażenie w kołach politycznych.** W konkluzji kanclerz oświadczył, że rząd nie ustąpi na krok od raz powziętej decyzji i wytrwale będzie dążył do wytkniętego celu.

Po kanclerzu zabrał głos arcybiskup wiedeński **dr. Innitzer,** który poparł wywody przedmówcy, **oświadczając, że obowiązkiem każdego katolika jest poprzeć dążenia obecnego rządu.**

Rozwiązanie Socjalistycznego Schutzbundu przeprowadzone zostało w całej Austrji. W Grazu ujawniła policja kryjówkę szturmowców. **W Fischamend** znaleziono 12 kompletnych urządzeń telefonu polowego. Składy broni Schutzbundu wykryto również **w Brunn i w Krems.** Oprócz tego skonfiskowano znaczną ilość dokumentów i aktów.

W Styrji przyszło w niedzielę **w wielu miejscowościach do zajść. W Knitelfeld** próbowali członkowie Schutzbundu w liczbie **około 1000 ludzi wziąć szturmem lokal narodowo - socjalistyczny.** Wojsko i żandarmerja przywróciły spokój. W mieście **Murfeld** koło **Liebenau** napadli komuniści na narodowych socjalistów. **Wywiązała się ciężka strzelanina, w ciągu której 3 osoby odniosły rany.** W różnych miejscowościach znaleziono także broń. I tak w Grazu skonfiskowano w lokalu republikańskiego Schutzbundu 39 karabinów, 280 granatów ręcznych i dużo amunicji. Również w Austrji Dolnej w związku z rozwiązaniem Schutzbundu **znaleziono dużo broni i materjału wojennego.**

Wykręty Mussoliniego.

Paryż. Ambasador francuski w Rzymie de **Jouvenal** złożył przedstawicielowi Havasa **doniosłe oświadczenie na temat projektu Mussoliniego** o pakcie 4-ch mocarstw, kładąc specjalny nacisk na konieczność poinformowania opinji publicznej dla przerwania nieścisłych pogłosek. siejących niepokój. De Jovenel oświadczył, że opublikowany projekt nie jest tym. który wynikł z obrad rzymskich. a którego tekst nie jest jeszcze definitywnie ustalony. **W pojęciu Mussoliniego pakt działałby w ramach Ligi,** a zawarty między 4-ma mocarstwami. będącemi członkami stałymi Rady Ligi. **nie zmierzałby do stanowienia o losach żadnego narodu bez jego zgody. Nie może więc być mowy o żadnym dyrektorjacie 4-ch państw. narzucających swą wolę światu.** Celem paktu jest uzyskanie porozumienia pomiędzy 4-ma członkami stałymi Rady Ligi dla ułatwienia prac w Genewie i doprowadzenia do konkretnych rezultatów na konferencji rozbrojeniowej. Na wypadek rozbicia się konferencji rozbrojeniowej stanowiłby pakt rzeczywiste **„towarzystwo ubezpieczeniowe przeciw wszelkim zakusom rewizji traktatów przy pomocy siły.** Leży więc w interesie ogólnym. by żadne z 4-ch mocarstw nie usuwało się od tego porozumienia. De Jouvenel zakończył stwierdzeniem. że Mussolini ma głęboką nadzieję. iż Francja. wierna polityce Ligi Narodów. uzna celowość tego paktu. wzmacniającego organizm instytucji genewskiej.

Hitler ugiął się przed żydami.

Berlin. Kierownik komitetu bojkotowego żydów w Niemczech Streicher oświadczył w Monachjum, iż ma wrażenie, że narodowi socjaliści nie będą kontynuowali w środę dalszej walki. Może się to wydać wysoce godnem pożałowania, mimo to jednak **dyscyplina musi być utrzymana. Niełatwo było czynić ustępstwa, ale Adolf Hitler może tylko przeprowadzać swój plan stopniowo. Niemcy poznały, że zasadniczym wrogiem są żydzi, nadejdą znów czasy, kiedy prawo zabroni małżeństw mieszanych żydów z Niemcami.**

Powracający z Monachjum **poseł Albrecht,** przemawiając w Weimarze zreferował rozmowę swoją **z kierownikiem komitetu bojkotowego na temat bojkotu żydów. Streicher oświadczył mu, że przez bojkot uświadomił sobie międzynarodową łączność żydostwa. Gdyby bojkot trzeba było przeprowadzić dłużej, wówczas** — zaznaczył Streicher — **nastąpiłyby, z uwagi właśnie na tę niezależność żydostwa, nieobliczalne następstwa gospodarcze.**

—o—

Niech lepiej Hitler pilnuje, by polskiej prasy w Niemczech nie gnębiono.

Berlin. Według „Dobrego Wieczoru“ rząd Rzeszy polecił **generalnemu konsulowi Rzeszy w Katowicach** założyć **u władz polskich** stanowczy **protest z powodu spalenia na stosie gazet na rynku katowickim i kukły, przedstawiającej kanclerza Hitlera. Protest ma być podjęty jeszcze w dniu dzisiejszym.**

U progu Roku Świętego.

Uroczystość otwarcia przez Ojca św. t. zw. **Wrót Świętych** w Bazylice Watykańskiej od wczesnego już rana zgromadziła w świątyni i jej przedsionku niezliczone rzesze wiernych, między innemi liczne bardzo pielgrzymki z Włoch, a także z Francji, Anglji i Niemiec. Jednocześnie w kilku salach Watykanu poczęli zbierać się kardynałowie, dostojnicy kościelni i prawie wszyscy przebywający w Rzymie członkowie duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Wśród kardynałów znajdował się również **JE. Ks. Kardynał Al. Kakowski,** Arcybiskup warszawski.

Ceremonje w bazylice poprzedziła **adoracja N. Sakramentu** w Kaplicy Sykstyńskiej, dokąd **przybył Papież w szatach pontyfikalnych** w otoczeniu kardynałów i biskupów różnych obrządków. Po adoracji, przy śpiewie zaintowanego przez Ojca św. hymnu „Veni creator spiritus", niesiony na Sedia Gestatoria Papież udał się **procesjonalnie,** poprzedzany przez duchowieństwo z palącemi się świecami w rękach, przez t. zw. Salę Królewską i słynne schody Berniniego **do atrium Bazyliki św. Piotra.** Rozbrzmiały dzwony wszystkich kościołów rzymskich, wśród tłumów wiernych natomiast zaległa uroczysta cisza, przerwana za chwilę frenetycznemi okrzykami na cześć ukazującego się właśnie u szczytu schodów Ojca Chrześcijaństwa.

Rozpoczęła się ceremonja otwarcia Wrót Świętych. Papież dokonał jej, zszedłszy z tronu, przez symboliczne trzykrotne uderzenie w zamykający je mur złotym młotkiem, który wręczył Mu stojący w progu Wrót Wielki Penitencjarjusz, **kardynał Lorenzo Lauri.** Oczekujący na ten moment murarze pośpiesznie przygotowują i oczyszczają przejście. Papież z krzyżem w ręku klęka na chwilę u progu, trwając w cichej modlitwie. Następnie, intonując hymn: „Pange lingua" przechodzi do bazyliki, a za nim parami dostojnicy kościelni. Tu przedewszystkiem zatrzymał się Ojciec św. w kaplicy św. Sakramentu, gdzie Mu przedstawiono członków bractw rzymskich, którzy mają roztoczyć pieczę nad Wrotami Świętemi, odtąd — jak wiadomo — dniem i nocą przez cały rok otwartemi, a następnie udał się przed ołtarz św. Petroneli, gdzie przed wystawionym N. Sakramentem odbyła się uroczysta adoracja.

Po wejściu Ojca św. do Bazyliki rozpoczęła się druga część obchodu. Papież niesiony na Sedia Gestatoria z wysokości Swego tronu błogosławi ukochanej Swej owczarni. Z chwilą przybycia przed ołtarz Ojciec św. ponownie schodzi z tronu i klęka na stopniach ołtarza. Otwiera się kaplica św. Relikwij i **kanonicy watykańscy jedną po drugiej okazują ludowi bezcenne relikwie Męki Pańskiej, a więc drzazgi Krzyża św., włóczni,** którą bok Chrystusa Pana przebito, wreszcie **chustę, którą pobożna niewiasta umęczoną twarz Jego otarła.** Następuje chwila cichej i skupionej adoracji tych świętych pamiątek.

Na zakończenie uroczystości Ojciec św. z przed konfesji na środku Bazyliki udzielił zebranym Apostolskiego Swego błogosławieństwa, poczem dwaj kardynałowie, jeden po łacinie, drugi po włosku odczytali formułę odpustu zupełnego, dla tych, którzy w uroczystościach sobotnich wzięli udział.

Jednocześnie z uroczystością otwarcia Wrót Świętych w Bazylice św. Piotra **specjalnie wyznaczeni kardynałowie-legaci dokonali otwarcia Wrót Świętych w bazylikach św. Pawła za Murami, N. Marji Panny Większej** i św. Jana Lateraneńskiego.

Czy proces Gorgonowej zacznie się od początku?

Kraków. Wczoraj w późnych godzinach nocnych rozeszła się w Krakowie pogłoska, że sędzia przysięgły Wojciech Perauc, kierownik browaru w Krakowie, jest obłożnie chory, tak że nie będzie mógł zjawić się dzisiaj na rozprawę.

Pogłoska ta okazała się do pewnego stopnia nieścisła. Sędzia przysięgły p. Perauc zjawił się dzisiaj już o godz. 8-ej rano w budynku sądowym, gdzie w rozmowie oświadczył, że czuje się źle, kaszle i ma podwyższoną temperaturę i wobec tego zażądał zbadania go przez lekarza sądowego.

Wiadomość ta wywołała w kuluarach sądowych zrozumiałe poruszenie. Obrońcy oraz prokurator omawiają żywo, co się stanie w razie uznania sędziego Perauca chorym. O fakcie tym zawiadomiono natychmiast przewodniczącego trybunału dr. Jendla, który polecił lekarzowi sądowemu dr. Ciećkiewiczowi zbadać sędziego przysięgłego Perauca. P. Perauc udał się do gabinetu lekarskiego. Badanie trwało około 15 minut. Po powrocie sędzia Perauc wchodzi na salę w futrze i zajmuje miejsce na ławie przysięgłych. Na salę wchodzi trybunał. Zabiera głos przewodniczący dr. Jendl:

— Sędzia przysięgły Perauc zgłosił się, że jest chory i ma gorączkę...

W tem miejscu przerywa przewodniczącemu obrońca dr. Axer, wskazując, że na sali niema jeszcze oskarżonej.

Przewodniczący: — Przepraszam. Gdzie jest oskarżona? Proszę ją wprowadzić na salę.

Po wprowadzeniu Gorgonowej, która staje obok ławeczki, przewodniczący mówi dalej:

— ...Poleciłem więc p. Perauca zbadać przez lekarza sądowego. Może pan doktór poda nam swoje orzeczenie.

Wchodzi dr. Ciećkiewicz, który podaje, że u sędziego Perauca stwierdził gorączkę 37.2, tętno 82, kaszel i na podstawie tego orzeka, że sędzia Perauc ma nieżyt oskrzeli, podwyższoną temperaturę, co uniemożliwia mu sprawowanie czynności sędziego przysięgłego na trzy do pięciu dni z powodu konieczności położenia się na ten czas do łóżka.

Przewodniczący ogłasza, iż wobec tego rozprawa zostaje odroczona do przyszłego tygodni.., do poniedziałku.

Mec. Ettinger w imieniu własnem i dr. Axera prosi o zarządzenie przerwy do wtorku. Przewodniczący przychyla się do prośby obrońców i odracza rozprawę do wtorku 11 kwietnia.

Odroczenie rozprawy jest bardzo żywo komentowane w sferach sądowych, gdyż ustawa o sądach przysięgłych przewiduje, że jeżeli przerwa w procesie trwa dłużej, niż 14 dni, powoduje to ponowne rozpatrzenie sprawy przez nową ławę przysięgłych. Nie jest w ustawie powiedziane, czy ma to być jednorazowa przerwa dłuższa niż 14 dni, czy też suma poszczególnych przerw w procesie. Ponieważ w procesie Gorgonowej była już przerwa tygodniowa, a obecnie dochodzi przerwa 8-dniowa, gdyby ta druga teza okazała się słuszną, przerwanie procesu na krótszy czas spowodowałoby konieczność powtórzenia procesu.

—:—

Sowiety grożą Niemcom wojną gospodarczą.

Moskwa. Artykuły prasy sowieckiej, skierowane przeciw Niemcom, **wywołały w moskiewskich kołach zagranicznych wrażenie donioślej sensacji politycznej.** W kołach dyplomatycznych i dziennikarskich oczekuje się w najbliższych dniach **zerwania sowiecko-niemieckiego traktatu handlowego,** zaś w razie kontynuowania antysowieckich posunięć przez rząd Hitlera **mogłoby dojść do wypowiedzenia umowy w Rapallo i traktatu berlińskiego.** Wedle pogłosek, **sowieckie koła polityczne już dziś mają uważać wszystkie umowy pomiędzy Z. S. R. R. a Niemcami za faktycznie zerwane ze strony niemieckiej.**

*

Moskwa. Z głosów prasy wynika, że **antyniemieckie zarządzenia ze strony Sowietów obejmą przedewszystkiem dziedzinę gospodarczą.** Świadczy o tem dobitnie artykuł wstępny w organie przemysłowym „Za Industrializacju". W artykule tym powiedziane jest m. in.: „O**statnie prowokacje niemieckie wobec instytucyj handlowych wywołały największe oburzenie w sowieckich kołach gospodarczych.** Nawet jeżeli powyższe wypadki świadczą o nieustabilizowaniu politycznem, nawet jeżeli odrzucić **karkołomne kombinacje panów,** chcących **spekulować na roli żandarmów Europy,** to już sam fakt nieustabilizowania zupełnie wystarcza, by **zmienić perspektywy sowiecko-niemieckich stosunków gospodarczych, bowiem Z. S. R. R. wybiera takich kontrahentów, którzy dają maximum gwarancyj trwałych i spokojnych interesów. Obecnie wobec wypadków w Niemczech należy zmienić front, biorąc pod uwagę możliwy rozwój importu francuskiego, szwedzkiego, czechosłowackiego, polskiego i Stanów Zjednoczonych.** Pismo zarzuca wreszcie inżynierom sowieckim, „iż zanadto przyzwyczaili się do maszyn niemieckich". Jak wiadomo część obstalunków sowieckich już została przerzucona do Francji, mianowicie jedna z fabryk w Lotaryngji otrzymała 10 dni temu zamówienie na 18 tys. ton stali wysoko-gatunkowej.

Żydzi na teror niemiecki odpowiadają bojkotem towarów niemieckich.

Berlin. Wczoraj wysłana została do kanclerza **Hitlera** depesza, podpisana przez Ligę Międzynarodową zwalczającą antysemityzm, komitet obrony żydów prześladowanych w Niemczech, komitet francuski organizacji światowych kongresów żydowskich oraz b. kombatantów - ochotników żydów. Podpisane organizacje oświadczają, że zdecydowały się **zastosować wszelkie będące w ich rozporządzeniu środki represji ekonomicznej i finansowej, a przedewszystkiem przeprowadzić i rozpowszechnić system bojkotu towarów niemieckich** — dopóki żydzi niemieccy nie zdobędą warunków normalnej egzystencji oraz nie zostaną przywrócone integralne prawa równości obywatelskiej w Rzeszy.

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

10) (Ciąg dalszy.)

Podczas gdy żandarmi śledzili w zaroślach, prokurator zbliżył się do Franusia.

— Chłopcze, nie płacz — rzekł do niego — Pan Bóg będzie odtąd twoim ojcem. Kiedyś widział ostatni raz ojca?

Franuś z płaczem odpowiedział:

— Wczoraj wieczorem.

— Więc ojciec był wieczorem w domu. A kiedy wyszedł?

— Wieczorem jeszcze wyszedł do miasta.

— Po co?

— Poszedł z maszyną nową do pana inżyniera.

— Którego inżyniera?

— W fabryce Glasa.

— Nie wiesz jak się ten inżynier nazywa?

— Pan Wilkus.

— A nie wiesz, dla czego tak późno jeszcze do pana Wilkusa szedł?

— Ojciec mój wymyślił nową maszynę dla przemysłu tkackiego. Wczoraj wieczorem próbowaliśmy, czy maszyna idzie i rzeczywiście szła. Pan Wilkus dopomagał ojcu przy tej maszynie. Ojciec chciał mu gotową maszynę pokazać i dla tego w nocy poszedł do miasta.

— I od tego czasu nie wrócił?

— Nie.

Prokurator pomówił cichym głosem z sekretarzem, który zeznania Franusia skrzętnie zapisywał i miał właśnie zwrócić się do lekarza, gdy jeden z żandarmów wyszedł spiesznie z gęstwiny i rzekł:

— Znalazłem w gęstwinie ten rewolwer, a kilka kroków dalej tę chustkę.

Prokurator wziął najprzód rewolwer do ręki; dwie kule były wystrzelone, a cztery jeszcze tkwiły w lufach. Nie ulegało wątpliwości, że morderca dwa razy do Maka wystrzelił, lecz tylko jedna kula trafiła. Na rewolwerze nie było żadnych znaków, któreby wskazywały, czyją mógł być własnością.

Potem żandarm podał prokuratorowi chustkę od nosa, białą, niewielką i zbrudzoną. Pierwszą myślą prokuratora było przekonać się, czy chustka miała znak właściciela.

Oczywiście, że miała. W jednym rogu widać było wyraźnie litery wielkie; jedna była czerwona, druga niebieska.

Prokurator poznał, że są to litery S. i W.

Przez krótką chwilę spoglądał w zamyśleniu na te litery, nagle twarz mu się rozjaśniła.

— Wilkus, inżynier Wilkus. Gdyby się jeszcze dowiedzieć, jak mu na imię...

Wtem dostrzegł gromadę robotników w bluzach. Podszedłszy ku nim, zapytał:

— Kto z was znał nieboszczyka?

— Wszyscy — odpowiedziało kilku.

— Czyście razem w fabryce Glasa pracowali?

— Tak.

— A waszego inżyniera pana Wilkusa kto z was zna dobrze?

— Lis go zna najlepiej — odpowiedział jeden z robotników. — bo najwięcej z nim ma do czynienia.

— Który z was Lis?

— Ja — odrzekł monter, występując naprzód z gromady.

Prokurator odszedł z Lisem na stronę, ażeby inni nie słyszeli ich rozmowy i pytał:

— Znacie dobrze inżyniera pana Wilkusa?

— Co dzień go widzę i z nim mówię bo jest moim przełożonym.

— Zastrzelony Mak znał go także?

— Bardzo dobrze bo nietylko, że pod nim przy maszynach pracował, ale także dla nowej maszyny, nad którą przemyśliwał.

— Czy Wilkus przy tym wynalazku mu pomagał?

— Tak. Mak często przychodził do pana inżyniera i obaj się naradzali.

— Nie wiecie, kiedy Mak ostatni raz z Wilkusem się widział?

— Dzisiejszej nocy.

— Gdzie się widzieli?

— W kancelarji fabrycznej, w biurze pana inżyniera.

— Co Wilkus robił w nocy w fabryce?

— Wczoraj pracował dłużej tak samo, jak ja. Maszynista, który miał mnie na noc zluzować, nie przyszedł i dla tego umówiliśmy się, że go wyręczymy, pan inżynier kilka godzin i ja kilka godzin.

— Widzieliście zatem Maka w biurze pana inżyniera?

— Widziałem, albowiem spałem w tem samem biurze. Gdy Mak wszedł, obudziłem się i poznałem go zaraz.

— Co Mak robił w biurze?

— Przedłożył model maszyny Wilkusowi i obaj próbowali, czy maszyna idzie.

— I szła?

— Musiała iść, bo słyszałem słowa radości, wymawiane przez Maka.

— A Wilkus, czy uznał maszynę za dobrą?

— Tego dokładnie nie wiem, bo byłem senny i usnąłem podczas ich rozmowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej zagłębia węglowego w Katowicach.

Wczoraj w sali posiedzeń Rady Miejskiej m. Katowic odbył się doroczny Walny Zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej Okręgu Węglowego z udziałem około 100 osób ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Udział w zjeździe wziął również **gen. sekr. Zarządu Głównego p. Czerwiński.**

Zjazd zagaił prezes Okręgu **p. wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni,** który na wstępie uczcił pamięć Zmarłego wiceprezesa inż. Niebieszczańskiego, co zebrani wysłuchali stojąc, poczem w pięknem, treściwem przemówieniu scharakteryzował całokształt prac w roku 1932, prac, które mimo kryzysu, dały piękne wyniki. **Osiągnięto bowiem niebywały sukces jeśli chodzi o wzrost członków.** Mówca podkreślił współpracę nad rozwojem Ligi urzędów, jak Dyrekcji Kolei w osobach **pp. prezesa inż. Łaguny i wiceprezesa dr. Grossera, Dyrekcji Poczt** itd. Gdy prelegent podkreślił, iż całe społeczeństwo zwarcie zadokumentuje swą moc i siłę, iż Polska musi mieć morze i kolonje, zerwała się burza oklasków. Okres pracy z ubiegłego roku nazwał p. wicewojewoda zupełnie słusznie, **zdobywaniem serc, mózgów i dusz.** Piękne przemówienie p. wicewojewody nagrodzone zostało hucznemi oklaskami.

Po zagajeniu na przewodniczącego wybrano **p. inż. Młodzianowskiego,** do prezydjum **dyr. Safiaka, prof. Piwowara i na sekr. kpt. Sumowskiego.**

Na wstępie uchwalono wysłać **depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, Ignacego Mościckiego, do Marszałka Józefa Piłsudskiego i J. Em. Prymasa Hlonda.** Poczem zebranie uchwaliło rezolucję treści następującej:

„Zdając sobie sprawę, że nie ma Polski bez dostępu do morza i nie ma możliwości rozwoju gospodarczego i mocarstwowego bez własnych kolonij zamorskich, Walny Zjazd Delegatów jak najkategoryczniej protestuje przeciw wszelkim zakusom na ziemie polskie i żąda od społeczeństwa silnej ekspansji w kierunku zdobycia kolonij. Wyrażając zupełne zaufanie i uznanie czynnikom miarodajnym odnośnie do dotychczasowej polityki w kierunku rozwoju i obrony morza polskiego, wnosimy apel o nieustępliwe kontynuowanie obecnego kierunku, oddając się całkowicie do dyspozycji Głowie Państwa".

Po odczytaniu przez p. dr. Rostka powyższej rezolucji na sali rozległy się oklaski. Z kolei przystąpiono do sprawozdań, które kolejno składali p. prof. **dr. Dąbrowski, inż. Elandt** oraz **p. Janicki** z ramienia komisji rewizyjnej

Sprawozdania były b. szczegółowe i scharakteryzowały dosadnie ogrom pracy, dokonanej w roku ubiegłym, **od czasu, gdy na czele Okręgu stoi p. wicewojewoda dr. Saloni. Liczba członków wzrosła prawie w dwójnasób i obecnie sięga już blisko — 20 tys. osób, zgrupowanych w 56 oddziałach.**

Do Rady Okręgowej wybrano w myśl statutu 56 prezesów oddziałów oraz 15 członków prezydjum. **Do prezydjum wybrani zostali pp.: wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni — prezes, mec. dr. Rostek — I-y wiceprezes, prezes Dyrekcji Kolei w Katowicach inż. Łaguna — II-gi wiceprezes, kpt. Sumowski — sekretarz, dr. Pachleda — zast. sekr., inż. Elandt — skarbnik, r. Zawisza — zast. skarbn. Do poszczególnych sekcyj wybrano pp.: wiz. Czernichowskiego płk. Klaczyńskiego, prez. dr. Kocura, prezesa Dyr. Poczt. i Tel. inż. Kozubka, posł. dr. Kujawską, p. Renowiczowa, Jerzego Sawickiego, dyr. Fojta i insp. Żółtaszka. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Gałuszkę, Janickiego i Kurtyka.**

Kronika bieżąca

Wtorek **4** kwietnia	**Św. Izydora,** bisk. **Św. Ambrozego,** biskupa, wyznawcy. **Św. Zozyma,** pustelnika. **Słow.:** Wratysław.

Jutro środa, 5 kwietnia: Św. Wincentego Ferrerjusza, z zakonu kaznodziejskiego.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5,16;	o godz. 18,20.
Księżyca	o godz. 10,57;	o godz. 3,01.

*

Z historji śląskiej.

4 kwietnia. 1467. Legat Rudolf udzielił odpustu wszystkim tym, co popierają kościół kolegjacki **w Raciborzu. — 1492.** Jan Strzełka Rohów, sprzedał nabytą od Jakóba Długosza **wieś Bełsznicę,** księciu Janowi III racib. za 380 florenów. — **1524.** Biskup wrocławski Jakób Salza, zwołał konwent diecezjalny z całym klerem do **Wrocławia,** na którym poważnie upominał do trzymania się mocno starej wiary i katolickiego Kościoła. — **Od 4 kwietnia 1598** do początku sierpnia 1598 r., **księstwa opolskie i raciborskie** znajdowały się pod rządem Zygmunta Batorego, dotychczasowego wielkiego księcia siedmiogrodzkiego. — **1637.** Kolegjata **w Raciborzu** wystawiła cechowi krawieckiemu dwa przepisy cechowe (niemieckie tłumaczenia z czeskiego oryginału). — **1728.** Filip, hrabia Sinzendorf, biskup rabski na Węgrzech (Raab, miasto, nosiło dawniej nazwę **Rabona)** otrzymał z rąk cesarza Karola VI kapelusz kardynalski. — **1766.** Książę-biskup wrocławski **Filip Gotard Szafgocz,** od dłuższego czasu internowany **w Opolu** w klasztorze minorytów odarty z majątku, który król pruski Fryderyk II sprzedał za 11 539 tal. i odebrał mu order „czarnego orła", schronił się do Janowca, swej austrjackiej części diecezji, by ujść dalszym prześladowaniom. — **1917.** Umarł ks. Wiktor Schmidt prob. przy kościele N. M. P. **w Katowicach,** jako prałat domowy Jego Świątobliwości Ojca św., przepracowawszy 52 lata w Katowicach.

— Główne wygrane pożyczki inwestycyjnej. 200 000 zł. serja 3893 nr. 14. **Po 10 000 zł.:** serja 6554 nr. 44, serja 735 nr. 32, serja 5609 nr. 12, serja 8403 nr. 33 i serja 7176 nr. 46.

— 3 miljony złotych kredytu dla rzemiosła. Organizacje rzemieślnicze zabiegały w Banku Gospodarstwa Krajowego o uzyskanie pomocy kredytowej dla rzemieślników, która pozwoliłaby rzemieślnikom polskim przetrzymać ciężki okres kryzysu. B. G. K. przychylił się do życzeń sfer rzemieślniczych i postanowił udzielić organizacjom rzemieślniczym 3 miljony złotych kredytu.

— Do komitetów i podkomitetów T. C. L. w sprawie 3 Maja. Zarząd główny T. C. L. zwraca się z usilnym apelem, by wobec zbliżającego się święta państwowego i narodowego w dniu 3 Maja wszystkie komitety i podkomitety T. C. L. podjęły już obecnie energiczne przygotowania, by święto to wypadło jak najokazalej pod każdym względem. Należy już obecnie wziąć inicjatywę i dążyć do utworzenia komitetów uroczystego obchodu, w którym winny wziąć udział wszystkie warstwy społeczeństwa, władze, organizacje itd. Zależnie od lokalnych warunków winno się dążyć do zjednoczenia wysiłków wszystkich dla godnego uczczenia święta zgody, wielkiej konstytucji majowej. Dzień 3 maja jest zarazem dniem zbiórki, — dniem ofiarności społeczeństwa na cele oświaty pozaszkolnej. W tym celu należy tę zbiórkę jak najlepiej w szczegółach przygotować. Postarać się trzeba o to, by każdy mógł pośpieszyć z datkiem choćby najdrobniejszym. Domy i okna winny być udekorowane chorągwiami i nalepkami T. C. L. Można już je obecnie nabywać w biurze centralnem T. C. L. w Poznaniu przy ulicy św. Marcin 37, telefon 10-50, na Pomorzu w sekretarjacie T. C. L., w Grudziądzu, ul. Lipowa nr. 28, na Śląsku w sekretarjacie w Katowicach przy ulicy Francuskiej 12.

Województwo śląskie.

* **Rekolekcje zamknięte dla inteligencji w Kokoszycach.** W dniach od 11—15 kwietnia rb. odbędzie się w Domu Rekolekcyjnym w Kokoszycach kurs rekolekcyj zamkniętych dla inteligencji i Sodalicji Panów. Początek rekolekcyj dnia 11 o godz. 19, zakończenie dnia 15 bm. rano. Opłata za kurs prócz przejazdu wynosi 18 zł. W drodze powrotnej uczestnicy korzystają ze zniżki kol. 50 proc. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat rekolekcyjny w Katowicach, ul. M. Piłsudskiego 20.

* **Naczelne władze P. O. W. na Śląsku.** Dnia 28. marca odbyło się w obecności delegata zarządu głównego P. O. W. kpt. Rajmunda Kawalca walne zebranie Peowiaków i przedstawicieli pokrewnych organizacyj śląskich. Na zebraniu tem powołano do życia tymczasowy zarząd P. O. W. okręgu śląskiego w składzie: prezes starosta Wyglenda, wiceprezes prezydent dr. Kocur, sekretarz dr. Obierek, skarbnik inż. Nowakiewicz, członkowie zarządu: starosta Szaliński, poseł Koj, poseł Piechoczek, Mastalerz, Feige, Morelowski, Golaś, Augustyn, Ferensowicz. Pośrednikiem pomiędzy zarządem głównym a okręgiem śląskim jest z ramienia zarządu głównego kpt. R. Kawalec. Dla informacji Peowiaków podajemy skład osobowy władz naczelnych P. O. W.: komendant generał Rydz - Śmigły, prezes minister Hubicki, członkowie zarządu: J. Pohoski, J. Budzyński, minister Schätzel, Sołtycki, Kościakowska, Hołówkowa i inni. Rejestrację Peowiaków, zamieszkałych w Katowicach, przeprowadza sekretarjat koła katowickiego — Katowice, ul. Plebiscytowa 1 II. p. każdy piątek od godz. 17—19. Informacje co do rejestracji Peowiaków, zamieszkałych na Śląsku poza Katowicami udziela: delegat zarządu głównego kpt. Kawalec, ul. Kościuszki 35, mieszk. nr. 7, w niedzielę i święta od godz. 9—13, oraz dr. Obierek, Śląski Urząd Wojewódzki w każdą środę od godz. 10—13.

Z Katowickiego

Dar na rzecz bezrobotnych.

Katowice. Zakład sprzedaży państwowego magazynu wyrobów tytoniowych w Katowicach przekazał na bezrobotnych kwotę 25.— zł. z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Wojewódzki komitet wyraża ofiarodawcom gorące podziękowanie.

Sukces rekolekcyj dla inteligencji męskiej.

+ **Katowice.** Do Komunji św. po rekolekcjach dla inteligencji męskiej przystąpiło 470 panów. Sodalicja Marjańska Inteligencji Męskiej i Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej składa tą drogą w imieniu rekolektantów serdeczne podziękowanie J. E. ks. biskupowi St. Adamskiemu za Mszę św. i naukę, ks. prof. dr. K. Milikowi za podniosłe nauki rekolekcyjne, czcigodnemu Duchowieństwu za pomoc przy spowiedzi.

Odczyt przyrodniczy.

+ **Katowice.** Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika łącznie z działem przyrodniczym Muzeum Śląskiego zawiadamia, że w środę, dnia 5 kwietnia rb. o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej Śląsk. Zakładów Technicznych odbędzie się odczyt p. dr. Anieli Kozłowskiej p. t. „Resztki stepów na ziemiach naszych" z obrazami świetlnemi. Wstęp wolny.

Znaczenie i wielkość Odkupienia.

+ **Katowice.** Na ten temat wygłosi referat p. radca Maciejczyk w zebraniu miesięcznem Sodalicji Marjańskiej, które odbędzie się w środę, dnia 5 kwietnia o godz. 19 w sali Domu św. Zyty przy ul. Marjackiej 22.

Walne zebranie klubu sprawozdawców sejmu śląskiego.

Katowice. Dnia 26. ub. m. odbyło się w lokalu klubowym zwyczajne walne zebranie klubu sprawozdawców sejmu śląskiego. Po złożeniu sprawozdań władz klubu za ubiegły rok administracyjny, walne zebranie na wniosek komisji rewizyjnej uchwaliło zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowych władz klubowych, w skład których weszli pp. Marjan Tarłowski („Gazeta Handlowa") — prezes, Jan Smotrycki („Polonia") — wiceprezes, Władysław Kawecki („Nowy Czas") — sekretarz i skarbnik, Bolesław Palędzki („Polonia") — gospodarz, Alfons Przewołka („Oberschl. Kurier") — delegat członków nadzwyczajnych, do komisji rewizyjnej: Józef Książek („Nowy Czas"), Wilhelm Cholewa („Katolik") i Anastazy Gilczewski („Express Ilustrowany").

Przemyt pomarańcz i rodzynek w okresie przedświątecznym.

Katowice. Dnia 1 bm. przytrzymany został Gębski Stanisław z Będzina, który był w posiadaniu 150 sztuk pomarańcz, pochodzących z przemytu. — W Bielszowicach przytrzymany został Paweł Jaworski z Katowic, Andrzej Kaczmarek z Niwki pow. Będzin, Piotr Wolski z Brynowa i Stefan Jakóbowski z Katowic, którzy byli w posiadaniu 50 kg. rodzynek, pochodzących z przemytu.

Przeprosił za zniewagę.

Katowice. W sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa apelacyjna o zniewagę nauczyciela Władysława Chyżego przez gazetę „Volkswille". Wobec tego, że oskarżony przeprosił p. Chyżego, sprawa została polubownie załatwiona.

Znowu kupno mosiężnych pierścionków

Szopienice. Emanuel Marks, górnik z Szopienic doniósł, że dnia 1 bm. około godz. 9, gdy przechodził ul. Dworcową w Szopienicach zatrzymany został przez nieznanego mu osobnika, który ofiarował mu na sprzedaż dwa złote pierścionki i dewizkę. W toku rozmowy przystąpił drugi osobnik, przedstawiający się za dentystę, który wyrażał chęć zakupienia owych pierścionków, lecz oświadczył, że nie posiada przy sobie pieniędzy. Rzekomy dentysta prosił Marksa, by pierścionki te odkupił za cenę 30 zł. dla niego, on zaś zapłaci za nie cenę 60 zł. Marks, nie przeczuwając podstępu, oferowane pierścionki odkupił, poczem obaj mężczyźni oddalili się, każąc czekać Marksowi na przybycie rzekomego dentysty z gotówką. Po dłuższem oczekiwaniu Marks udał się do pobliskiego złotnika celem zbadania wartości zakupionych pierścionków. Złotnik stwierdził, że pierścionki są z mosiądzu i nie przedstawiają żadnej wartości.

Niech mu teraz Hitler pomoże.

24 marca przybył do Nowej Wsi z Bytomia obywatel niemiecki Jan Kluger, który w jednej z restauracyj rozdawał hitlerowskie swastyki. Policja zawiadomiona o tym niesłychanie bezczelnym wybryku zaaresztowała Klugera. Wczoraj odpowiadał on przed S. O. w Katowicach, który skazał go na dwa tygodnie aresztu.

Z Król. Huty

Wywiadówka w państwow. gimnazjum matematyczno - przyrodniczem.

+ **Król. Huta.** Dyrekcja państwow. gimnazjum matem. - przyrodn. w Król. Hucie (ul. św. Piotra 5) donosi, że w piątek, dnia 7 kwietnia rb. odbędzie się o godz. 17 wywiadówka dla rodziców. Przed wywiadówką odbędą się zebrania patronatów klasowych.

Z Świętochłowickiego

Nowa gmina w pow. świętochłowickim.

+ **Brzozowice - Kamień.** Z dniem 1 kwietnia rb. weszło w życie zarządzenie wojewody śląskiego o połączeniu gmin Brzozowice i Kamień. Sprawa ta omawiana była od blisko 3 lat. Obie gminy, jak Brzozowice, tak i Kamień, które są jednemi z najstarszych na Śląsku, stały się jedną gminą, tak samo jak są jedną gminą kościelną. W dniu 31 marca 1933 r. przeprowadzono oddanie agend obu gmin w ręce nowomianowanego komisarycznego naczelnika gminy w osobie p. Piotra Szymonka, naczelnika okręgu Brzeziny. Z ramienia wydziału powiatowego przeprowadził akt przyjęcia władzy referent p. Macha, dziękując naczelnikom obu gmin p. Sokole i Liwowskiemu za dotychczasową pracę dla dobra gmin. Urząd Brzozowice - Kamień mieści się w dotychczasowym budynku gminnym w Kamieniu. Kierownictwo biur powierzono st. sekretarzowi p. Józefowi Nicie. Na dzień 1 bm. wyznaczono też wprowadzenie w urząd komisarycznej rady gminnej. Nowej gminie życzy się, aby się pomyślnie rozwijała pod względem ludnościowym, gospodarczym i finansowym. (ś

Z Pszczyńskiego

Przytrzymanie niedoszłego mordercy.

Mikołów. Dnia 1 bm. przytrzymany został Edmund Konieczny z Szopienic, który zbiegł z szpitala w Mikołowie, gdzie przebywał pod obserwacia. Wymieniony odtransportowany został do Zakładu Psychjatr. w Rybniku, celem stwierdzenia jego stanu umysłowego w związku z usiłowanem morderstwem na osobie Jadwigi Marczyńskiej w Łaziskach Średnich, dokonanem w styczniu 1933 r. Koniecznego odstawiono z powrotem do szpitala w Mikołowie. (p

Włamanie kasowe.

Bieruń Nowy. Dnia 1 bm. włamali się nieznani sprawcy do biura tartaku parowego w Nowym Bieruniu, gdzie rozpruli rakiem drzwi kasy ogniotrwałej. Spłoszeni przez kierownika tartaku Gutmana, mieszkającego ponad biurem, zbiegli nie zabierając nic ze sobą. Za zbiegłymi sprawcami Gutmann oddał kilka strzałów rewolwerowych, które prawdopodobnie chybiły celu. Natychmiastowy pościg za sprawcami nie dał pożądanego wyniku. (p

Targ na bydło i konie.

+ **Orzesze.** Następny targ na bydło i konie w gminie Orzesze pow. Pszczyna odbędzie się we czwartek, dnia 6-go kwietnia rb. (p

Z Rybnickiego

Rekolekcje w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

+ **Rybnik.** Kierownictwo szkoły zawiadamia niniejszem pracodawców, iż rekolekcje dla młodzieży tutejszej szkoły odbędą się 4 i 5 kwietnia rb. Zbiórka młodzieży o godz. 16 na podwórzu szkoły I. Dnia 6 kwietnia o godz. 15 rozpocznie się słuchanie spowiedzi w starym kościele, a 7 kwietnia o godz. 8 rano Komunja św. Od 3 do 8 kwietnia nauka odpada, natomiast pracodawcy są obowiązani wysłać młodzież na rekolekcje.

Na szkolnictwo polskie zagranicą.

Rybnik. Dzięki intenzywnej działalności poszczególnych komitetów, ogólna suma zebranej na Fundusz Szkoły Polskiej zagranicą na terenie powiatu rybnickiego wynosi 14 576,64 zł. Z kwoty tej komitet pow. pod przewodnictwem p. starosty zebrał 10 489,52 zł., zaś na terenie szkół zebrano 4 087,12 zł.

Kradzież wózka dziecięcego.

Rybnik. Niejaka Apolonja Soja z Lipin bawiła tutaj u krewnych. W drodze powrotnej do domu zabrała wystawiony przed składem p. Botorowej wózek dziecięcy, włożyła weń swe dziecko i oddaliła się śpiesznie w kierunku dworca. Policja w Katowicach odebrała złodziejce wózek.

Pożar.

Świerklany. Ogień spustoszył tutaj w środę stodoły Alojzego Orlika, wdowy Pustołkowej i dom mieszkalny Jana Lubczyka. (R

Zagadkowe zabójstwo starca w Przyszowicach.

Onegdajszej nocy dokonano w Przyszowicach, pow. Rybnik, **morderstwa na osobie 73-letniego starca, Franciszka Krzysteczko.** Zaalarmowana policja przybyła na miejsce mordu i znalazła Krzysteczkę nieprzytomnego na łóżku, dającego jeszcze słabe oznaki życia. Po godzinie starzec wyzionął ducha. **Jak stwierdzono śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki. Narzędziem mordu był prawdopodobnie jakiś tępy przedmiot.** Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek morderstwa rabunkowego. Policja wszczęła energiczne dochodzenia. (r

Z Tarnogórskiego

Kradzież z włamaniem.

Tarn. Góry. W nocy na 31 ub. m. nieznani sprawcy weszli do zakładu św. Jana w Tarn. Górach, a następnie dostali się do pokoi położonych w suterynach, gdzie mieści się kuchnia, skąd skradli płaszcz damski zimowy koloru zielonego z kołnierzem futrzan., płaszcz letni damski, suknię koloru zielonego, suknię jedwabną koloru niebieskiego, suknię kolor. granatowego, suknię wełnianą granatową z białym stanikiem, białą bluzkę, 2 fartuchy, chustkę, 2 ręczniki, 2 bereciki jedwabne, parę rękawiczek, parę pończoch jedwabnych, 3 koszule damskie i inne rzeczy, artykuły spożywcze, ogólnej wartości 600 zł.

Narazie uruchomiono kop. „Radzionków“.

Radzionków. W związku z unieruchomieniem kop. „Radzionków“ były prowadzone układy w ciągu 1 i 2 kwietnia rb. pomiędzy dyrekcją kopalni a radą zakładową. Układy doprowadziły do tymczasowego uruchomienia tej kopalni. A mianowicie dyrekcja kopalni cofnęła ogłoszenie o rozwiązaniu stosunków pracy z załogą i na poniedziałek dnia 3 kwietnia rb. zawezwano robotników do pracy. (T

Przemyt.

Nakło. Dnia 30. ub. m. w Nakle przytrzymała policja Ernesta Liebrechta z Bytomia i Hermana Wencla z Król. Huty wraz z aparatem radjowym 5-lampkowym i 2 głośnikami, przemyconemi z Niemiec. Odebrany towar przekazano urzędowi celnemu w Szarleju. Wencla, jako obyw. polskiego po przesłuchaniu zwolniono, a Liebrechta, jako obyw. niemieckiego odstawiono do urzędu celnego. (t)

Z Lublinieckiego

Niebywałe traktowanie lokatora przez gospodarza.

Lubliniec. Dnia 30. bm. rano o godz. 6.30 bracia Wilhelm, Konstanty, Franciszek i Stefan Mika wspólnie ze szwagrem Ryszardem Słotą wtargnęli bezprawnie do mieszkania Antoniego Glińskiego przy ul. Częstochowskiej 25, pobili dotkliwie jego oraz żonę, grożąc jednocześnie zabiciem w razie niezapłacenia zaległego czynszu mieszkaniowego. Gliński bowiem, mieszkając dłuższy czas u Wilhelma Miki, nie płacił czynszu, a ostatnio nosił się z zamiarem wyprowadzenia się z tego mieszkania. W związku z tem Wilhelm Mika, jako właściciel realności, nie chcąc ponieść żadnej straty, namówił swych braci oraz szwagra i wspólnemi siłami wtargnęli do mieszkania Glińskiego, żądając uregulowania zaległości. — Gdy Gliński chciał wręczyć zaległy czynsz, ci pieniędzy nie przyjęli, natomiast zabrali z szafy garderobę męską i damską i mieszkanie opuścili. Sprawców przytrzymano i odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych. (l)

Postrzelenie.

Koszęcin. Dnia 27 ub. m. w czasie zbierania drzewa w lesie ks. Hohenlohego w Koszęcinie postrzelony został Jan Plaza z Strzebieni przez pomocnika leśniczego Alfreda Witta z Kolonji Strzebieńskiej. Plaza doznał lekkich obrażeń na nodze, ręce i tułowiu. W toku przeprowadzonych dochodzeń, na podstawie zeznań naocznych świadków ustalono, że Witt postrzelił Plazę umyślnie, a sam tłumaczy się tem, że strzał oddany został wskutek jego nieostrożności. Jan Plaza znajduje się pod opieką domową, natomiast przeciwko Wittowi prowadzi się dalsze dochodzenia, celem ustalenia winy umyślnego postrzelenia. (L

—o—

Listy naszych Czytelników.

Z obchodu imieninowego.

+ **Katowice - Ligota.** Dzień imienin I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, t. j. w niedzielę, dnia 19 bm. obchodziło tut. obywatelstwo bardzo uroczyście. Miejscowe stowarzyszenia jak Zw. Powst. Śląsk., Z. O. K. Z., N. Ch. Z. p., Tow. Polek, Stow Młodzieży Polskiej rozpoczęły uroczystość zwartym pochodem na nabożeństwo do kościoła OO. Franciszkanów, skąd po nabożeństwie ruszono do pomnika powstańców. Przy pomniku wygłosił kierownik tut. szkoły p. Stachowski treściwy referat zakończony okrzykiem na cześć dostojnego solenizanta, poczem dziatwa szkolna pod kierownictwem naucz. p. Kocha odśpiewała szereg pieśni, przy końcu zaś wszyscy zebrani odśpiewali wspólnie Rotę. Uroczystość zakończono akademją w sali p. Jezeli, zorganizowaną przez Z. O. K. Z., gdzie członkowie tegoż koła odegrali humoreskę pod tytułem „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć“.

Z ostatniego zebrania N. Ch. Z. P.

+ **Chorzów.** W niedzielę, dnia 26 marca rb. odbyło się w sali p. Benkego walne zebranie koła N. Ch. Z. P. w Chorzowie przy współudziale posła p. Kuźmy i prezesa okręgowego p. prof. Wesołowskiego, na którem poseł p. Kuźma wygłosił bardzo interesujący i treściwy referat „O pracach obecnego sejmu“ ujmując w nim całokształt życia gospodarczego i politycznego Polski. Po szerokiej dyskusji nad referatem odbyło się sprawozdanie ustępującego zarządu a następnie pod przewodnictwem posła p. Kuźmy wybór nowego zarządu. Zarząd pozostał ten sam z małemi zmianami a mianowicie: I. prezes p. Kachel, II. prezes p. Benke, sekr. p. Kotliński, zastępca sekr. p. Krawczyk, członkowie zarządu pp.: Stypa, Kosztur, Szafraniec. Komisja rewiz. pp. Cichy, Prawdzik, Trombała. Następnie zebrani uchwalili rezolucję dotyczącą: 1. zaufania do przedstawicieli ruchu prorządowego; 2. wprowadzenia ogólnopaństwowej ustawy o ustroju szkolnictwa na teren Śląska; 3. przeciwstawienia się zakusom niemieckim na całość ziem polskich i aby Radjo Polskie w tym kierunku zapoczątkowało pracę przez odpowiednie odczyty dla szerokich mas społeczeństwa śląskiego. (k

Powiatowy walny zjazd Zw. Powstańców Śląskich.

Tarn. Góry. W niedzielę odbył się w Tarn. Górach powiatowy walny zjazd Związku Powstańców Śl. W zjeździe wzięli udział starosta tarnogórski Korol i przedstawiciele zarządu głównego Mastalerz i Szefer. Wybrany został stary zarząd z prezesem Zejerem na czele. Walny zjazd uchwalił m. in. kilka rezolucyj. W jednej z tych rezolucyj zebrani zwracają się przeciwko zakusom hitleryzmu na granice polskie i apelują do władz o zastosowanie wobec mniejszości niemieckiej prawa wzajemności.

Utworzenie podkoręgu cyklistów i motocyklistów Śl. Z. C. M.

Tarn. Góry. W ubiegłym miesiącu odbyło się w Tarn. Górach zebranie konstytucyjne podokręgu cyklistów i motocyklistów Śl. Z. C. M. Z czterech związków w tut. powiecie, przybyło ogółem 18 delegatów. Zastąpione były związki: Piekary Rudne, Tarn. Góry, Repty Nowe i Opatowice. Na przewodniczącego wybrano p. Sachera z K. S. Tarn. Góry, do jego pomocy wybrano sekretarzem p. Kolczoka. Po zapoznaniu delegatów ze sprawą, uchwalono jednogłośnie założenie podokręgu cyklistów i motorzystów Śl. Z. C. M. z siedzibą w Tarn. Górach. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Jako prezesa wybrano jednogłośnie p. Jerzego Kolczoka ze Związku Cyklistów w Opatowicach, na zastępcę wybrano p. Bendkowskiego A. z Z. C. Piekary Rudne, sekretarzem wybrano p. Smaczną z Tarnowskich Gór. Sekretarjat mieścić się będzie przy firmie Smaczny w Tarn. Górach, ul. Krakowska 20. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes zebranie hasłem „Cześć kolarstwu“.

Humor.

„Głuchoniemy“.

Przed teatrem stoi jakiś żebrak. Na szyi ma zawieszoną tabliczkę z napisem: „Głuchoniemy“.

Jakiś pan przechodząc, rzuca mu drobną monetę. Żebrak podnosi rękę do daszka czapki i mówi:

— Dziękują panu!

Przechodzień staje zdumiony.

— Myślałem, że jesteście głuchoniemy!

— Tak, ale na szczęście jestem również brzuchomówcą!

Skazaniec.

Na pewnym zbrodniarzu ma być wykonany wyrok śmierci o godz. 6-ej rano. Kwadrans przed szóstą delikwent zaczyna kopać we drzwi i krzyczy co sił:

— Hej, dozorca do cholery! Zmienić mi pościel, bo mnie pluskwy zagryzą do rana i nie będziecie mieli kogo wieszać.

Rzeczy ciekawe.

Złoty dzwon.

Z powodu złej gospodarki radnych, miasto chilijskie Arica, liczące około 9.000 mieszkańców, znalazło się w trudnej sytuacji finansowej. Celem wyjścia z niej pomyślano z początku o redukcji wydatków. Ale środek ten nie poprawił bynajmniej finansów. Wówczas jeden z mieszkańców poradził szukać złotego dzwonu, który, według podań, miało posiadać przed kilku stuleciami miasto Arica, i który w niewytłumaczony sposób zaginął. Rada ta podobała się i wszyscy mieszkańcy zaczęli szukać złotego dzwonu, aczkolwiek mało kto wierzył w powodzenie tego niezwykłego przedsięwzięcia. Jakież było ich zdziwienie, gdy istotnie w okolicach miasta znaleziono zakopany w ziemi złoty dzwon, ważący 430 kg. O ile miasto sprzeda ten kosztowny dzwon, to będzie w stanie pokryć nawet z nadwyżką cały swój deficyt.

Zgon „yo-yo“, niech żyje „jig-san“.

W Ameryce „yo - yo“ zmarło już śmiercią naturalną. Wszyscy starzy i mali entuzjazmują się nową grą „jig-san“. Jest to sztuka składania obrazków z najdziwaczniej pociętych na części tabliczek. Właściwie nie jest to nowa gra. W Anglji znano ją oddawna, a nazywała się „puzzle“. Była to ulubiona gra na dworach cesarskich, grano w „puzzla“ na dworze rosyjskim, a król Edward VII. miał podobno komplet tej gry, składającej się z 1.500 części i spędzał całe godziny nad układaniem obrazków. Stany Zjednoczone oszalały obecnie na tym punkcie. Fabryki wypuszczają do pół miljona kompletów „jig-san“ miesięcznie. „Jig-san“ można nabyć wszędzie, w uniwersalnym magazynie, w sklepie kolonjalnym, w kiosku, u fryzjera itd.

Skąd pochodzi wyrażenie „kozioł ofiarny“?

Na pamiątkę przebaczenia, jakiego Bóg udzielił ludowi Mojżesza, ustanowiono święto Pokuty, jedyny dzień w roku, kiedy arcykapłanowi wolno było wejść do przybytku, gdzie znajdowała się arka. Ten naprzód ofiarowywał barany i cielę za grzechy swoje i swojej rodziny; następnie zabijał jednego z dwóch kozłów, które lud przyprowadził. — Pokropiwszy krwią kozła ołtarz i przybytek, kładł ręce na głowę kozła żywego i wyznawał wszystkie grzechy Izraela, które w ten sposób spadły na to zwierzę. Wtedy wyprowadzano kozła z miasta i wypędzano na pustynię. Stąd wyrażenie „kozioł ofiarny“, oznaczające kogoś, co niewinnie zostaje poświęcony za cudze winy.

Odnalezienie skarbu przez rolnika szwedzkiego.

W jednej z południowych prowincyj szwedzkich, Skaane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, podczas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przez bogatego szlachcica lub kupca, przypuszczalnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet oraz cennych pierścieni, naszyjników, kolczyków i branzolet. Według opinji archeologów, ozdoby wykopanych naszyjników i pierścieni datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną. Zgodnie z prawem, panującem w Szwecji, skarb odkupiony został przez państwowe muzeum historyczne i stał się własnością narodu.

Szwedzi przyjaciółmi ptaków.

Ostatnio ukazał się w gazetach szwedzkich opis pewnego zdarzenia, — ilustrującego miłość, jaką mieszkańcy Szwecji otaczają ptaki. W posiadłości pewnego rybaka, Olova Wallmana, odnaleziono pliszkę, pozostawioną przez towarzyszki, które odleciały do ciepłych krajów. Ptaszka otoczyły opieką dzieci, które karmiły go codziennie. Pewnego pochmurnego dnia pliszka, chroniąc się przed zimnem, frunęła przez otwarte okno do wnętrza domu Wallmana i zainstalowała się tam na stałe, a po pewnym czasie oswoiła się zupełnie. Rodzina rybaka otoczyła skrzydlatego gościa troskliwą opieką aż do czasu powrotu jego towarzyszek z ciepłych krajów.

Pod sztandarem Hitlera.

W czwartek odbyły się pierwsze posiedzenia nowowybranych rad miejskich **w Bytomiu, Zabrzu, Gliwicach i Opolu.** W **Bytomiu** przewodniczył nowej radzie naczelnik partji hitlerowskiej okręgu bytomskiego, inżynier Walter Schmieding, zamianowany równocześnie komisarzem rządowym miasta Bytomia.

W **Zabrzu**, ponieważ mandaty komunistycznych radnych zostały unieważnione, przeto zdecydowaną większość mają w nowej radzie hitlerowcy. Posiedzeniu przewodniczył hitlerowiec i całe biuro rady miejskiej składa się z hitlerowców. Mów programowych nie wygłoszono, natomiast frakcja hitlerowska, wspomagana licznie przysłuchującą się publicznością, odśpiewała hitlerowską pieśń bojową. Wkońcu odczytał przewodniczący rady wniosek nagły, wniesiony przez frakcję hitlerowską, który jest zarazem wytyczną **reżimu** nowego. Oto jego brzmienia:

1) „Nadawanie robót i prac komunalnych jakoteż dostaw dla zakładów miejskich firmom żydowskim lub firmom, pracującym do spółki z żydami, ma być natychmiast wstrzymane.

2) Pozwolenia na wystawianie straganów przy ulicach i placach publicznych wycofuje się.

3) Udzielone zwłoki podatkowe i kasacje zaległych podatków żydowskim płatnikom unieważnia się.

4) Magistrat zakomunikuje żydowskim urzędnikom praktykantom w biurach miejskich, by się obejrzeli za innemi posadami.

5) Miejskie urzędy honorowe w administracji komunalnej, zajmowane dotąd przez żydów, należy natychmiast odżydzić.

6) Zaleca się magistratowi pod rygorem dyscyplinarnym, by wszystkie żądania powyższego wniosku **natychmiast zrealizował.**

Aby słowa powyższego wniosku przyoblekły się w realne kształty i faktycznie przeprowadzone zostały, czuwać będzie specjalna komisja, w skład której weszli radni hitlerowiec Fillusch, Abrahamczyk, Sobotta i Beyer.

W **Gliwicach** został przewodniczącym rady poseł na sejm pruski Heukeshoven, który oświadczył adwokatowi dr. Kaffarkemu, gdy tenże **upominał** się o zastępcę przewodniczącego z grona centrowców, że „hitlerowcy nie na darmo walczyli przez 14 lat o zdobycie władzy i dlatego chcą ją wykorzystać w całej pełni. Nie zadowolą się tedy większością w radzie, ale chcą mieć decydujący wpływ w magistracie i we wszystkich komórkach administracji komunalnej“.

W **Opolu** zagaił obrady pierwszego posiedzenia nowej rady komisaryczny burmistrz Daniel. Po zaprzysiężeniu radnych wybrano na przewodniczącego rady hitlerowca Burdę, starszego sekretarza pocztowego. Pozatem zapadła uchwała na wniosek nagły frakcji hitlerowskiej, aby zamianować kanclerza Adolfa Hitlera obywatelem honorowym, a szkołę im. Fryderyka Eberta, przemianować na „Adolf-Hitler-Schule“.

Rada miejska w **Pyskowicach** wybrała na przewodniczącego hitlerowca Simona 12 głosami, a kandydat centrowy otrzymał 6 głosów. Dotychczas mieli centrowcy zdecydowaną przewagę w radzie, magistracie i w całej administracji miejskiej. Burmistrz Tschauder, centrowiec, przeszedł do klubu **nacjonalistów** i utrzymał się narazie na stanowisku.

W radzie miejskiej **w Strzelcach** uzyskali hitlerowcy i nacjonaliści w magistracie i wszystkich komisjach absolutną większość. Dotychczas Strzelce były domeną centrową.

Do magistratu **w Kluczborku** zostało wybranych 3 hitlerowców, 1 nacjonalista i 2 centrowców. Komisje miejskie są w zdecydowanej większości hitlerowskie.

Gmina **Miechowice** w powiecie bytomskim, licząca przeszło 15 tysięcy mieszkańców, po unieważnieniu mandatów komunistycznych i socjalistycznych zdobyła przewagę hitlerowską. W najbliższym czasie nastąpi wybór nowego sołtysa. Przy wyborze padło 9 głosów za kandydatami hitlerowskimi, a 3 głosy na kandydatów centrowych. Wybrani zostali ławnikami trzej hitlerowcy. Pozatem zapadła uchwała, by ulicę Fryderyka Eberta przemianować na „Bruecknerstrasse“, a gminne targowisko na „Adolf-Hitler-Platz“.

Największa i najładniejsza **gmina** w powiecie bytomskim, **Mikulczyce**, w której dotychczas rej wodzili socjaliści i komuniści, ma zarząd nacjonalistyczny. Na stanowisku sołtysa utrzymał się dotychczasowy naczelnik, radca rządowy Żur ławnikami zostali wybrani: rolnik Kowolik, kupiec Kostka, górnik Burczyk i piekarz Brendel. Pierwsze posiedzenie nowowybranej rady trwało zaledwie 25 minut, a zakończyło się odśpiewaniem pieśni bojowej: „Horst Wessel-Lied“.

W poszukiwaniu pracy i chleba.

Głód i nędza w kraju miljarderów.

Po pustych drogach, na niezmiernych przestrzeniach Stanów Zjednoczonych w głodzie i chłodzie, w okrutnym upadku moralności **błąka się przeszło 100 tysięcy kobiet i 50 tysięcy dziewcząt w poszukiwaniu pracy i chleba.** Bez dachu nad głową sypiają w rowach, w pustych wagonach, na stacjach, lasach — żebrzą w napotkanych domach o chleb i pracę, ale bez skutku. Padają też liczne trupy z wycieńczenia i chorób. **Żadnego wysiłku, żadnej opieki; nikt nie spieszy im z pomocą.** Gromady wygłodniałych kobiet rzucają się z wyciem na odpadki, gdy je znajdą. — Prawdziwy obraz dantejskiego piekła w kraju, który szczyci się miljarderami i największym postępem technicznym.

W Niedzielę Pasyjną zmarł o godz. 1/2 1 w południe niespodziewanie po krótkiej ciężkiej chorobie zaopatrzony Sakramentami św.

ś. p. ks. Ryszard Cichy

Sekretarz Gen. Młodzieży niem. i redaktor tygodnika diec. „Sonntagsbote“, w 31 roku życia, a w 7 roku kapłaństwa.

W zgasłym utraciła Kurja Diecezjalna nader sumiennego i miłego współpracownika, a Diecezja jednego z najzacniejszych swych kapłanów.

Pamięć Jego osoby szczerej i szlachetnej pozostanie nam świętą na zawsze. Duszę Jego polecamy modłom współbraci kapłanów i wiernych. — R. i. p.

Kurja Diecezjalna.

Rekwiem pontyfikalne i pogrzeb odbędzie się w Mysłowicach w czwartek, dnia 6 b. m. o godz. 9-ej.

Opowiadanie wypędzonego z Berlina.

Przybył do Warszawy z Berlina znany wenerolog tamtejszy, doktór Herman F. Opowiadania jego o stosunkach, panujących obecnie w Rzeszy i metodach, jakiemi posługują się hitlerowcy, jest tak wstrząsające, że podajemy je w dosłownem brzmieniu.

— Przyjechałem wczoraj — odpowiada lekko sepleniąc na moje pytanie — opowiem panom wszystko jaknajdokładniej, proszę, jednak o nieujawnianie mego nazwiska, bo w Berlinie pozostawiłem matkę. Obawiam się zemsty.

Kiedy mówi te słowa, w jasno-niebieskich oczach migoce strach.

— To, co prasa tutejsza pisze o terorze hitlerowskim w Niemczech, to zaledwie nikły procent prawdy. We wtorek do mego mieszkania przy Kronenstrasse ktoś zapukał. Była godzina 9 wieczorem. O tej porze rzadko kto wychodzi teraz na ulice Berlina. Panują tam wówczas tylko bojówki hitlerowskie. Otworzyłem drzwi sam. Weszło czterech, w brunatnych koszulach. Przyznam się szczerze, serce uciekło mi do gardła.

Opanowałem się jednak, żeby nie denerwować żony, która leżała chora na grypę. W bardzo uprzejmej formie poprosili mnie, żebym zechciał się ubrać i pojechać z nimi do lokalu okręgowego partji. Ponieważ nigdy nie angażowałem się w robocie politycznej, w swoim czasie służyłem w armji niemieckiej, mam nawet odznaczenia wojenne do ruchu hitlerowskiego odnosiłem się tak, jak powinien to robić obywatel Rzeszy, więc nie miałem powodu obawiać się czegokolwiek.

Zwłaszcza, że przybyli hitlerowcy byli nadzwyczaj uprzejmi.

Wyszedłem z nimi. W lokalu partji przedstawił mi się jakiś jegomość i przez 15 minut z niesłychaną elokwencją tłumaczył mi, jak bardzo szkodzą Rzeszy te wszystkie alarmy o rzekomym terorze hitlerowskim. Przekonywał mnie, że wszystko to nieprawda, a wreszcie zakończył: Pan doktór też jest Żydem, a może pan chyba z czystem sumieniem stwierdzić, że wobec niego nie stosowaliśmy żadnego teroru. Jeśli podobne wypadki zdarzają się, to tylko z wrogami naszej wspólnej ojczyzny!

Przyznam się panom, że chociaż nie jestem młodzikiem — przekonał mnie. Pełnem nazwiskiem i swym tytułem zawodowym podpisałem, oświadczenie stwierdzające, że Żydzi niemieccy są w Rzeszy zupełnie bezpieczni. Ledwie położyłem podpis, uczułem straszliwy, piekący ból szczęki. Coś słonego zalało mi usta, w oczach zawirowały jakieś czerwone koła. Bili mnie kolbami po zębach... Nie mogłem krzyczeć, bo mnie dusiła krew. Upadłem na ziemię i usiłowałem wczołgać się pod stół. Zaczęli mnie wtedy tłuc kolbami po całem ciele. Straciłem przytomność. Odzyskałem ją pod wpływem zimnego strumienia wody. Zapytali mnie wtedy, dokąd chcę jecha..

W pierwszej chwili nie mogłem zrozumieć.

Powiedzieli wtedy: „Tu przeklęty Żydzie nie zostaniesz ani godziny dłużej.“

Próbowałem mówić, tłumaczyć, że mam żonę chorą, nie mogłem wydobyć głosu z potwornie opuchniętych poranionych ust. Nie mogłem poruszyć językiem. Napisałem na kartce, że mam krewnych w Warszawie. Zaczęli się śmiać.

Z mego własnego portfelu wyjęli 40 marek. Masz na bilet do Warszawy.“

Reszte pieniędzy zostawili sobie, jeden z hitlerowców odwiózł mnie do granicy. On miał paszport i on „pocieszał“, mnie, że i tak zamało dostałem. Przedewszystkiem w Warszawie poszedłem do dentysty. Nie mam ani jednego zęba.

Za pośrednictwem konsulatu polskiego będę się starał sprowadzić tu moją żonę. Jestem całkowicie zrujnowany. Pieniądze zaoszczędzone trzymałem w domu. Nie mam teraz nic. Tylko ten garnitur na sobie — skończył, ocierając z czoła i nosa kroplisty pot.

Męczennik za wiarę u Papieża

Citta del Vaticano. Przybył do Rzymu arcybiskup **Bolesław Słoskan**, administrator apostolski diecezji mohylewskiej, **przebywający przez 6 lat w więzieniu u bolszewików. Arcybiskup Słoskan został natychmiast przyjęty przez Ojca św.**



Biskup Słoskan po powrocie z Sowietów.

Przegląd religijny.

Katolicy w rządzie amerykańskim.

Do gabinetu rządów waszyngtońskich Roosevelt powołał między innemi dwóch katolików a mianowicie Jamesa A. Farleya jako t. zw. „Postmaster general“ odpowiednika europejskich ministrów poczty, oraz Thomasa J. Walsha jako „attorney general“ t. j. ministra sprawiedliwości. Ten ostatni jak wiadomo, umarł kilka dni temu w czasie podróży do Waszyngtonu. James A. Farley pochodzi z Rockland N. Y., jest b. czynnym działaczem katolickim i członkiem Rycerzy Kolumba. Należy do demokratów, którym przewodniczy w stanie nowojorskim.

Położenie robotników w „raju sowieckim“.

Oficjalny organ sowiecki „Prawda“ ogłosił świeżo znamienną skargę robotników kopalni torfu pod Niżnim Nowgorodem, że za pięciomiesięczną wyczerpującą pracę otrzymali zaledwie po 46 rubli wynagrodzenia czyli około 20 złotych. Niektórzy z robotników przeniesieni zostali do robót w miejscach odległych od centralnego punktu zaopatrywania, dokąd prowianty nadsyłano bardzo nieregularnie, zaniedbując przytem najprymitywniejsze nawet potrzeby mieszkaniowe robotników. „Prawda“, notując te skargi, stwierdza całkowitą ich słuszność i wiarogodność.

Upamiętnienie Roku Jubileuszowego na znaczkach pocztowych szeregu państw europejskich.

Jak wiadomo z okazji Roku Świętego urząd pocztowy miasta watykańskiego zapowiedział wydanie czterech znaczków pocztowych, przedstawiających Chrystusa Pana na krzyżu. Również włoskie ministerstwo poczt chce uczcić Rok Jubileuszowy przez wypuszczenie całej serji specjalnych marek pocztowych. Będą one przedstawiały wi doczki miejsc świętych, drogich sercu katolickiemu, których na ziemi włoskiej jest tak wiele. Z podobnym zamiarem nosi się również rząd katolickiej Irlandji, który dla upamiętnienia uroczystości Roku Jubileuszowego wyda trzy rodzaje znaczków. Na jednej z tych serji będzie uwidoczniony św. Patryk, niosący krzyż; dwie pozostałe serje będą zawierały zwykły motyw religijny w postaci krucyfiksu.

Ważne odkrycie archeologiczne w Ur.

Dzienniki angielskie donoszą o bardzo ważnem odkryciu archeologicznem, dokonanem przez połączone dwie ekspedycje naukowe: Brytyjskiego Muzeum i muzeum uniwersytetu w Pennsylwanji (Ameryka). Mianowicie badacze odkryli w okolicach starożytnego Ur (dzisiejsza Syrja) niezwykle starą świątynię, pochodzącą według wszelkiego prawdopodobieństwa z czasów na 3.000 lat przed Narodzeniem Chr. Pana. Jest to niezmiernie cenne wykopalisko z nagół mało jeszcze znanej epoki.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przedstawienie dla Związku Mł. Pr. „Jedność".

We wtorek, 4. kwietnia o godz. 20 z okazji 10-lecia Związku Mł. Prac. „Jedność" odbędzie się w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie. Odegrana zostanie komedja „Proboszcz wśród ubogich". Przedstawienie sprzedane. Bony zniżkowe oraz wszelkie passe partout nie ważne.

Premjera „Pierwsza Pani Frazer".

W środę, dnia 5. kwietnia o godzinie 20 z okazji Jubileuszu 40-letniej pracy p. Zofji Jakubowskiej, Teatr Polski wystawia 2-aktową komedję St. Johna Ervine'a pt. „Pierwsza Pani Frazer", której Jubilatka odtworzy rolę tytułową. Obsady dopełniają pp.: Marwicz, Bryliński, Kochanowicz, Mikołajewski, Wasilewski. Reżyseruje p. Bryliński.

„Golgota" dla Zw. Młodzieży Polskiej.

W czwartek, dnia 6 kwietnia o godz. 19,30 odbędzie się przedstawienie Misterjum „Męka i śmierć Chrystusa czyli Golgota" sprzedane dla Związku Młodzieży Polskiej. Bony zniżkowe i passe-partout nie ważne.

Operetka Warszawska w Lublińcu.

W czwartek 6 kwietnia operetka warszawska wyjeżdża do Lublińca gdzie w „Strzelnicy" odegra operetkę „Peppina".

Operetka Warszawska w Nowym Bytomiu.

W piątek 7 bm operetka warszawska wyjeżdża do Nowego Bytomia, gdzie w sali „Pod Białym Orłem" odegra operetkę p. t. „Peppina".

„Golgota" dla szkół.

W sobotę 8 bm. o godz. 15,30 staraniem Teatru Międzyszkolnego jako przedstawienie szkolne w wykonaniu zespołu art. Teatru Polskiego „Męka Chrystusa czyli Golgota". Bilety do nabycia u prof. p. Hrnczarka w gimnazjum matem. przyrodniczym ul. Jagiellońska, oraz w dniu przedstawienia o godz. 14 przy kasie Teatru.

Ostatni występ Operetki Warszawskiej.

W niedzielę, dnia 9. bm o godz. 20 odegraną zostanie po raz ostatni świetna operetka pt. „Peppina" z udziałem artystów warszawskich z pp.: Grey, Kryńską, Domosławskim, Bigotem, Łaskowskim, Ostrowskim i kapelmistrzem Czyżewskim na czele.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 4. kwietnia: „Proboszcz wśród ubogich" — przedst sprzedane o godz. 20.

Środa, dnia 5. kwietnia: „Pierwsza Pani Frazer" premjera o godz. 20.

Czwartek, dnia 6 bm. „Golgota" przedstawienie sprzedane o godz. 19.30.

Sobota, dnia 8 bm. „Golgota" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 8 bm. „Pierwsza Pani Frazer" o godz. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek dnia 4. kwietnia: „Peppina" Jaworzno o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Wielkomiejskie cienie" z Harrym Pielem — prolonogowany.

Kino Casino: „Maski Doktora Fu-Manchu". Borys Karlow, Lewis Stone i Myrna Loy — prolongowany.

Kino Colosseum: „W Tajdze Sybiru" (Kajdany).

Kino Palace: „Arjana" — prolongowany.

Kino Rialto: „Obraza majestatu" z Vlastą Burianem.

Kino Union: „Djabelska loterja".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: I. „Czemp", II. „Mandżurja płonie".

Kino Colosseum: I. „Każdemu wolno kochać" Adolf Dymsza, Marjusz Maszyński. II. Piekielny wyścig".

Kino Rox: I. „Proces Rity Gorgonowej" II. „Przedziwna sprawa Plary Deane". III. Tajny Detektyw".

Sprawy towarzystw.

Rożdzień-Szopienice. W piątek, dnia 7 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w gimnazjum ważne zebranie miejsc. koła Z. O. K. Z. W razie braku niezbędnej liczby członków odbędzie się o 19.50 drugie zebranie, ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Katowice. Baczność członkowie N. Ch. Z. P. Katowice-Centrum. Zebranie plenarne w miesiącu kwietniu ze względów technicznych nie odbędzie się. O następnem zebraniu będą członkowie powiadomieni na piśmie.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

(Tabela nieurzędowa).

Warszawa. W dwudziestym drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

15.000 zł na n-ry 78767+ 147313.

10.000 zł na n-ry: 50073 127361.

5.000 zł na n-ry: 21667 44783 115326 116862

2.000 zł na nr-y: 5923 11395 27330 31888 — 43573 56835 57667+ 67490 79941 94851 129053 133209.

1.000 z. na n-ry: 537 1525 8095+ 8951+ 14558 19048 24643 24921 32929 39461 43140 69959 77579 81913 89192 90148+ 93527 109191 109199 146759 146890 146912 147237+.

Do wszystkich niezrzeszonych kolegów podchorążych rezerwy.

Dążeniem narodu polskiego było zawsze i jest pokojowe współżycie ze swymi sąsiadami. Świadectwo temu dają nasze dzieje. Ta sama historja uczy nas, że liczenie na uszanowanie tej wrodzonej nam cechy ze strony sąsiadów w chwilach osłabienia pogotowia obronnego narodu, doprowadziło do wykreślenia na długie lata Polski, jako niepodległego państwa z karty Europy. Z błędów popełnionych w przeszłości ciągnąć winniśmy więc naukę i wskazania na przyszłość.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż samodzielny byt państwa polskiego umocnić i utrwalić będziemy mogli nie wygłaszaniem szumnych haseł i frazesów, ale pracą i organizacją sił, które każdej chwili zdolne i gotowe byłyby udaremnić i złamać wszelki atak i zamach na całość naszych granic. Obowiązkiem naszym, jako obywateli i wiernych synów ojczyzny, jest dbać o to, by zdolność czynnego odporu wszelkiego zamachu na niepodległość była coraz większa, bo tylko tą drogą możemy uzyskać u naszych sąsiadów uszanowanie praw naszego narodu do samoistnego niepodległego bytu. Im bardziej jednak zdawać będziemy sobie sprawę z konieczności wzmożenia naszego pogotowia i im z większą energją w tym kierunku pracować będziemy, tem bardziej oddalać będziemy niebezpieczeństwo zagrożenia naszych granic.

Chwila obecna wymaga jednak nadzwyczajnej czujności. Nasz sąsiad stale dąży do rewizji granicy naszej. Niebezpieczeństwo, jakie nam z Zachodu zagraża, staje się coraz groźniejsze. Imperjalizm niemiecki w połączeniu z szałem nienawiści coraz bardziej naciska na nasze zachodnie ziemie. Zachodzi tedy konieczność wzmocnienia naszej straży zachodniej.

Dzisiejszy postęp techniki i stałe udoskonalenia środków walki wymagają ciągłych studjów i ustawicznego uzupełnienia wiedzy wojskowej przedewszystkiem u tych, którzy środkami tymi w walce dysponować mają. Podchorążowie rezerwy na równi z oficerami rezerwy mają właśnie środkami tymi dowodzić, mają w walce przewodzić i prowadzić oddziały do zwycięstwa. W interesie własnym dobrze zrozumiałym, oraz by móc spełnić obowiązek obywatela z największą korzyścią dla państwa, gdy tego zajdzie potrzeba, każdy podchorąży rezerwy musi po odbyciu służby wojskowej normalnej, kontynuować wyszkolenie wojskowe. Odpowiednią możliwość ku temu daje tylko zorganizowana praca świadoma celów i obowiązków.

Podchorążowie rezerwy stanowią dzisiaj bardzo liczny czynnik. Stąd też ich udział w budowie systemu obronnego państwa i wzmacnianie naszej straży zachodniej jest wskazany a nawet konieczny.

Odpowiednia organizacja, oparta na powyższych przesłankach, już istnieje. Obowiązkiem każdego podchorążego rezerwy, pozostającego dotychczas poza nią, jest jaknajszybsze wstąpienie w jej szeregi, by tamże wzmacniać swe siły i uczyć się ich racjonalnego użycia w razie potrzeby.

Celem naszej organizacji jest budowanie silnego fundamentu pod mocarstwowy rozwój Rzeczypospolitej Polskiej. Wzywamy Was Koledzy w imię tego hasła, wstępujcie do Koła Podchor. Rezerwy przy Zw. Oficerów Rez. i przy współpracy z nim tworzyć trwały mur obronny, o który rozbić się muszą wszelkie zakusy wrogów naszej ojczyzny.

Zarząd Koła Podchorążych Rezerwy przy Z. O. R. w Katowicach.

Z całej Polski.

Smutny koniec sporu o kładkę.

Zawiercie. Rodzina Zazdrosów na tle sporów granicznych o kładkę na rzece Warcie dopuściła się zabójstwa na osobie 40-letniego gospodarza Wnuka. Wnuk napadnięty przez 6 osób pod ciosami zadanych mu razów padł trupem na miejscu. Zwłoki zabrano do kostnicy. Szczegółowe śledztwo prowadzi komendant policji państwowej.

Pożar dwu gospodarstw.

Zawiercie. We wsi Kromołowie z niewiadomych powodów wybuchł pożar, który strawił 2 domy i dwie stodoły. Na miejsce pożaru przybył w toku ratowania starosta Konopacki. Straty są dość znaczne.

Potworna zbrodnia.

Kraków. Onegdaj dopuścił się ohydnego zabójstwa niejaki Wład. Musiał, lat 36, zamieszkały w gminie Brzezie, pow. bocheńskiego. Tło krwawego zajścia jest następujące: U rolników Urbanów mieszkał od pewnego czasu w charakterze sublokatora niejaki Wład. Musiał. Zakochał on się w córce gospodarzy, Marji, na co niechętnem okiem patrzeli rodzice młodej panny. Doszło do scysji, w następstwie której Musiała usunięto z domu przemocą. Odprawiony amant zaprzysiągł zemstę. Onegdaj w nocy przybył do domu Urbanów i gdy otwarto drzwi, oddał szereg strzałów do mieszkańców. Urban padł trupem na miejscu, ugodzony w głowę; córka jego Marja została ciężko raniona w okolicę serca; Urbanowa odniosła lekką ranę. Równocześnie okazało się, że mściwy szaleniec podpalił dom; dzięki energicznej akcji sąsiadów, ugaszono pożar. Po szaleńczym czynie Musiał strzelił ostatnią kulą do siebie, raniąc się. Policja ujęła zabójcę i odstawiła do więzienia karno-śledczego w Krakowie. Ofiary tragicznego zajścia przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Śmierć wioślarza w falach Warty.

Poznań. W tych dniach wybrała się na rzekę Wartę z Poznania na trening wiosenny 4-osobowa załoga klubu wioślarskiego Poznań 04 pod kierownictwem trenera Burzyńskiego. Wioślarze udali się w kierunku Starołęki. W drodze zauważyli na wodzie wywrócony do góry kajak. Wioślarze sądząc, że zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, przyśpieszyli biegu i skierowali się do kajaku. Nagle w szybko jadącą łódź uderzyła silna boczna fala. Trzech młodszych wioślarzy wyskoczyło do wody. Jeden z nich Marjan Kaczmarek utonął prawdopodobnie wskutek ataku sercowego. Dwaj jego koledzy zdołali się uratować.

Dwaj bracia wyrzucili trzeciego z pociągu.

Otwock. W pociągu kolejki podmiejskiej pomiędzy Otwockiem i Karczewiem w jednym z wagonów jechali trzej bracia: Franciszek, Aleksander i Michał Cychowiecowie, handlarze drobiem. Koło Karczewia pomiędzy braćmi wynikła kłótnia, a następnie bójka. Franciszek i Aleksander chwycili najstarszego brata, Michała, i rozhuśtawszy go, wyrzucili z wagonu na tor. Michał Cychowiec doznał złamania obu nóg i ręki. Zbrodniarze wyskoczyli z pociągu i zbiegli.

Z dalszych stron.

Znany esperantysta biskupem.

Praga. Biskupem-sufraganem w Pradze czeskiej został mianowany ks. prof. dr. Antoni Altschkner, znany w świecie esperantysta. Ks. biskup Altschkner jest prezesem związku katolickich esperantystów na całą Czechosłowację, a nadto czynnym członkiem międzynarodowej rady esperanckiej w Paryżu.

Pożar kościoła w Kanadzie.

Montreal. Pożar zniszczył doszczętnie kościół katolicki pod wezwaniem św. Jakóba w Montreal. Straty wynoszą 500.000 dolarów. Aresztowano 2 osoby, podejrzane o podpalenie. W chwili wybuchu pożaru w kościele znadowało się przeszło 2000 wiernych. W panice, która powstała, wiele osób doznało obrażeń cielesnych, 4 osoby ciężko ranne przewieziono do szpitala.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego. Górnoślązaka. Gońca Śląskiego. Katolika Śląskiego Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet. Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14—14. **Drukiem:** Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego 2 — tel. 8-78.

Dział handlowy.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 3. kwietnia 1933 roku.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon, Katowice, w handlu hurtownym ładunkach wagonowych.

	Ceny tranzakcyjne	Ceny orientacyjne
Żyto	19.80—20.20	19.00—20.00
Pszenica jednolita		31.50—33.50
Pszenica zbierana		30.00—32.50
Owies jednolity	17.00	16.25—17.25
Owies zbierany		15.25—16.25
Jęczmień na kaszę		17.50—18.50
Jęczmień browarny		20.00—23.00
Jęczmień pastewny		16.50—17.50
Łubin żółty		13.00—15.00
Łubin niebieski		10.50—11.50
Groch Wiktorja		26.00—28.00
Groch polny		20.00—22.00
Mąka kartoflana		27.50—28.50
Mak		180 — 190
Hreczka		20.50—21,50
Kukurydza		20.50—21,50
Mąka psz. grysikowa		60.00—61.00
Mąka psz. 65%	52,50—53,00	52,50—53,00
Mąka żytnia do 55%		32.00—33,00
Mąka żytnia do 65%	29,75—30.50	29,50—30,50
Mąka żytnia do 70% „sitkowa"		28.50—29,50
Mąka żyt. razowa do 95 proc.		25.50—26,50
Mąka żytnia poślednia ponad 70% wymiał		17.00—18.00
Otręby pszenne grube		10.00—11,00
Otręby pszenne śred.		9.00—10.00
Otręby żytnie	10.25 10,50	9,00—10.00
Kuchy lniane		21,00—22,00
Kuchy rzepakowe		15.75—16.75
Kuchy słonecznikowe 43—44 proc.		16.50—17.75
Śrut sojowy		25.00—26.00
Kuchy z orzecha ziemnego 50 proc.		26.00—27.00
Słoma prasowana		5.00— 5.25
Siano		8.00— 9.00
Nasiona:		
Koniczyna czerwona bez kanianki	125.00	125.00—150,00
Koniczyna biała bez kanianki		150.00—170,00
Koniczyna szwedzka bez kanianki		150.00—170.00
Koniczyna żółta bez kanianki		125,00—140,00
Rajgras angielski		50.00— 60,00
Tymotka		55.00— 65.00
Seradela	17.75	17.00— 18.00
Wyka		16.50— 17.50
Peluszka		17.50— 18.00
Buraki eckendorfskie żółte		50.00— 80.00
Buraki eckendorfskie czerwone		70.00—100,00

Operacje dokonywane na podstawie Konwencji Genewskiej: parytet wagon stacja załadowcza Górny Śląsk.

Żyto eksportowe jednolite	28,00—29,00
Żyto eksportowe zbierane	27.00—28,00
Pszenica eksportowa jednolita	39,00—40.00
Pszenica eksportowa zbierana	38,00—39,00

Z Wydawnictw.

„Głos Misji Wewnętrznej", miesięcznik poświęcony odrodzeniu życia duchowego i religijnego. **Treść numeru kwietniowego:** J. E. ks. bisk. Adamski: „Żniwny czas". — Marja Czeska-Mączyńska: „Dawniej a dziś". — W. Bełza: „Bądź człowiekiem". — Henryk Sienkiewicz: „Pójdźmy za nim". — X.: „Skowronek". — Ks. J. Czernecki: „Trzeciego dnia Zmartwychwstał". R. L.: „Staś apostołem Misji Wewnętrznej". — Stanisław Janusz: „Spowiedź w wagonie". — Ks. Michał Rekas: „Czy choroba to tylko nieszczęście" — i t. d. Cena numeru 30 gr. Adres redakcji: Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20. Administracja: Piłsudskiego 58. P. K. O. 304264.

Nadesłane.

Jak się dowiadujemy, zostały trudności przywozowe, jakie ostatnio dla firmy **Dr. A. Oetker** w Oliwie zaistniały, z dniem 21 marca br. całkowicie usunięte, wobec czego wspomniana firma podjąć mogła od nowa pełną fabrykację znanych i cenionych swych wyrobów.